

Warszawa, dnia 10 lipca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 104/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Zenon Stankiewicz (spr.)

Sędziowie: SO Anna Zawadka

SO Aleksandra Mazurek

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły

po rozpoznaniu dnia 10 lipca 2017 r. w Warszawie

sprawy J. R., syna R. i K., ur. (...) w W. oskarżonego o czyny z art. 178a § 4 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, art. 229 § 3 kk, art. 226 § 1 kk w zb. z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 17 października 2016 r. sygn. akt V K 17/15

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. K. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę oskarżonego z urzędu oraz podatek od towarów i usług.

SSO Anna Zawadka SSO Zenon Stankiewicz SSO Aleksandra Mazurek

Sygn. akt VI Ka 104/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 10 lipca 2017r.

Wyrok Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 17 października 2016r. został zaskarżony przez obrońcę. Apelacja ta nie jest zasadna. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk. Zarzuty środka odwoławczego sprowadzają się w sposób oczywisty do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu, wyczerpująco uargumentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia.

W pierwszym rzędzie odnieść się należy do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż to oskarżony kierował pojazdem, a nie M. M. (1), który za ten czyn został już prawomocnie skazany. Najwyraźniej skarżącemu umknęły uwadze depozycje funkcjonariusza Policji – M. G., który dokonał zatrzymania obu mężczyzn. Z jego zeznań wynika zaś bezspornie, że samochód zatrzymał się około 5 metrów od niego, on sam otworzył drzwi pojazdu

i za kierownicą siedział oskarżony (k. 48 akt sprawy). Nie sposób mówić tu o omyłce, bowiem funkcjonariusz, powiadomiony o nieprawidłowym zachowaniu na drodze przez kierującego pojazdem, zaabsorbowany był wyłącznie kwestią zatrzymania kierowcy. Jak przy tym wynika z zeznań świadka E. D., do momentu zajechania jej drogi pojazdem kierował „ten grubszy” (M.), a przy wjeździe na teren stacji paliw – „chudy”, czyli oskarżony (k. 74). Żaden ze wskazanych świadków nie znał uprzednio oskarżonego, autor apelacji nie wskazuje też na jakiegokolwiek powody deprecjonujące ich wiarygodność. Wyciągnięte zatem przez Sąd Rejonowy wnioski pozostają pod ochroną prawa procesowego.

Chybione są wywody środka odwoławczego zarzucające Sądowi Rejonowemu naruszenie zasady wynikającej z art. 5§2 kpk, przy ocenie, czy doszło do wręczenia funkcjonariuszom Policji korzyści majątkowej, a następnie używania gróźb bezprawnych oraz znieważenia ich słowami wulgarnymi. Zarzutu obrazy tego przepisu nie może skutecznie stawiać strona, podnosząc własne wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych. Jak bowiem niejednokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (min. w postanowieniu z dnia 23 września 2004 r. II KK 83/04 R-OSNKKW 2004, poz. 1641-Lex nr 137362), dla oceny, czy nie została naruszona określona w tym przepisie reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez stronę, ale to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie nie można mówić o obrazie art. 5 § 2 k.p.k., bowiem Sąd meriti w części dotyczącej czynu zarzucanego oskarżonym dokonał stanowczych ustaleń faktycznych, dając wiarę zeznaniom niezainteresowanych wynikiem postępowania świadkom M. G. i B. K., a nie oskarżonemu. Obaj zgodnie zeznali, że oskarżony rzucił w radiowozie w ich kierunku 2 banknoty 10-złotowe w zamian za odstąpienie od zatrzymania, obiecując że „doniesie” więcej, ponieważ tylko tyle ma przy sobie (k. 48, 48v). W odpowiedzi na odmowę przyjęcia korzyści i kontynuowanie czynności procesowej, oskarżony uderzył G. rękami w klatkę piersiową oraz kierował wobec obu funkcjonariuszy groźby pozbawienia życia, znieważając ich wulgarnymi słowami (tamże). Nie do zaakceptowania jest zawarty w uzasadnieniu środka odwoławczego argument, że oskarżony wskazał na sytuację konfliktową między nim a funkcjonariuszami policji, co nakazywałoby potraktować ich zeznania ze szczególną ostrożnością, skoro ową „sytuację konfliktową” stworzył własnym działaniem i właśnie ona jest przedmiotem stawianych zarzutów.

Odnosząc się – po myśli art. 447§1 kpk – do dolegliwości zapadłego rozstrzygnięcia stwierdzić należy, że nie jest ona nadmierna. Miał tu Sąd Okręgowy na uwadze zarówno wielość popełnionych czynów zabronionych, świadcząca o znacznym nasileniu złej woli oskarżonego, jak i – przede wszystkim – wielokrotną karalność sądową za przestępstwa umyślne, świadcząca o jego niepoprawności. Zarówno więc wymiar kar jednostkowych, jak i łącznej – orzeczonej przy zastosowaniu zasady znacznej absorpcji, nie sposób potraktować jako dolegliwość rażąco surową, przekraczającą stopień zawinienia sprawcy.

Orzeczono zatem jak w wyroku.